

# NOWA JAKOŚĆ ŻYCIA

W czasach dostatku, gdy metraż świadczy o luksusie, mieszkania rozrastają się do niebotycznych rozmiarów. Architekci wnętrz mają nie lada wyzwanie, by tę zachłanność na przestrzeń ośwoić.

Zdjęcia Yassen Hristov



**ZNIKAJĄCY PUNKT** Ulokowany pośrodku salonu filar konstrukcyjny został zakamuflowany okładziną z luster. Na pozór niefortunny i zbędny słup pomaga podzielić przestrzeń na kilka „zakątków”.

**K**iedy dawny klient Karoliny Drogoszcz z pracowni **Mango Investment**, którego mieszkanie zaprojektowała, zadzwonił po 11 latach, prosząc ją o spotkanie na cito w nowo nabytej nieruchomości, był to dla niej wyraz wielkiego zaufania. Jeszcze większe zaufanie okazał już na miejscu. Dość powiedzieć, że pod wpływem sugestii architektki podczas spontanicznie zwołanego spotkania zdecydował się dokupić sąsiedni apartament, by stworzyć wspólną fantastyczną przestrzeń. Powierzchnia pierwszego już była imponująca, a jednak po szybkiej konsultacji na miejscu okazało się, że jeszcze zbyt mała, by spełnić wszystkie oczekiwania nowego właściciela. Według Karoliny Drogoszcz to idealna sytuacja, gdy już na etapie zakupu nieruchomości można przedyskutować jej potencjał wraz z projektantem. Pozwala to uniknąć wielu często bardzo kosztownych pomyłek. W jej karierze zdarzyło się już, że doradzając nabywcom kupno mniejszego mieszkania, ale o znacznie lepszym układzie przestrzennym, pozwoliła im zaoszczędzić nie tylko sporą kwotę, ale i czas potrzebny na przeprowadzenie kłopotliwego remontu. W tym przypadku apetyt inwestora był większy, a jednocześnie plan apartamentu po połączeniu obu lokali pozwalał na doskonałe wydzielenie otwartej strefy reprezentacyjnej od części prywatnej, ulokowanej właśnie na dokupionym metrażu. Gigantyczna ponad 200-metrowa przestrzeń miała rozmach, ale i swoje wyzwania. Czasem więcej znaczy mniej. W olbrzymich wnętrzach trudniej o przytulność, poczucie bezpieczeństwa, którego szukamy w domowym zaciszu. Wymagają one niezwykle przemyślanego projektowania, wyważonego balansowania między przestronnością, oddechem, zachwycającą skalą wnętrza a jego psychologiczną, atawistyczną funkcją. ▶



**CIEPLĄ ATMOSFERĘ** tworzy paleta kremowych, beżowych i rudych odcieni, miękkie dywany, tapety w organiczne wzory, ale też płomień kominka. Po prawej fotel Imola marki BoConcept, idealny do czytania i kontemplowania toczącego się za oknem życia Krakowa.

**KONCENTRACJA UWAGI** Ciemnoniebieski odcień jednej ze ścian intryguje, nadaje wnętrzu nieoczywisty charakter, ale ten kolor sprzyja także wyciszeniu i skupieniu się. Na jego tle wybitnie prezentuje się obraz Tamary Berdowskiej. Po obu stronach oryginalne w formach lustra Giera Design. Wokół stolików Madrid z BoConcept fotele Masculo marki Gubi.

„W nas jest cały czas człowiek pierwotny – mówi Karolina Drogoszcz. – Chowamy się w domu niczym w jaskini, dlatego tak ważne było tutaj wydzielenie stref, stworzenie przytulnych zakątków do relaksu i wyciszenia, skrócenie perspektywy czy zaaranżowanie przyciągających wzrok kadrów, które budują klimat”. Gdzieś tam projektantka posłużyła się kolorem, kiedy indziej oryginalną, intrygującą tapetą czy tkaninami albo ciekawie fasetowanym lustrem. Istotną rolę odgrywają także lampy – niebanalna forma opraw, ale i budujące nastrój światło. Architektka bardzo skupia się też na badaniu potrzeb przyszłych domowników. Bywa jednak, że klienci nie są pewni co do przeznaczenia nieruchomości, jak w tym przypadku. Właściciel uległ urokowi tej świetnie zlokalizowanej plomby posadowionej między wiekowymi krakowskimi zabudowaniami, wahał się jednak, czy traktować ją czysto inwestycyjnie, czy mógłby sam kiedyś tu zamieszkać. Karolina Drogoszcz przyznaje, że urządziła apartament jak dla siebie. Oczywiście zapoczątkowało to wcześniejsze doświadczenie, to, że znała już gust inwestora z poprzedniej realizacji w starej kamienicy, starała się odgadnąć jego często niewypowiedziane potrzeby, ale we wszystkich kwestiach dyskusyjnych, nierozstrzygniętych, kierowała się własną intuicją. Kontekst miejsca wpłynął na klasyczną bazę wystroju. To nim podyktowane zostały kasetonowe parkiety, stolarka drzwiowa czy sztukaterie, które Karolina rozrysowywała drobniawczo przez kilka tygodni. Kaskadowy sufit miał z kolei zniwelować nieproporcjonalną do powierzchni niskość wnętrza, a także ukryć instalacje i kilometry kabli smart home. Mając na względzie biznesowe kontakty inwestora, zaprojektowała nie tylko szalenie reprezentacyjną kuchnię ze zjawiskową wyspą niczym bar w winiarni, ale też gabinet, w którym można odbyć kameralne, niezobowiązujące spotkanie. Wierząc, że każdy potrzebuje chwili wytchnienia, zaplanowała ukryty za filarem kącik z szezlongiem idealny do popołudniowego czytania. Dopelnieniem całości jest sztuka dobrana przez kuratorkę Katarzynę Sosenko. Jej intuicja okazała się tak celna, że zachwycony ostatecznym efektem inwestor i jego rodzina postanowili jednak tu zamieszkać. ■



**NIENAGANNE MANIERY**  
W tej kuchni wszystkie elementy zostały dobrane z równą starannością, co nakrycia w restauracji. Sztukateria z efektowną rozetą zaplanowano dokładnie ponad wyspę kuchenną, wyspę otoczono kamienną posadzką wkomponowaną w parkiet. Centralnemu żyrandolowi Erto marki Aromas sekundują ikoniczne kinkiety Beghina Due Bracci marki Tato Italia.



GŁÓWNA SYPIALNIA zachwyca wysublimowaną kolorystyką oraz niuansami we wzorach i dodatkach. Przestrzeń, w której znajduje się także łazienka i garderoba wyściełano aksamitnymi i welurowymi tkaninami, obłożono wodoodporną tapetą w żurawie i niebanalnie ciętymi taflami lustra, a nad wszystkim unoszą się niezwykle klosze lamp Vollee i Nappe marki Masiero.



DRUGA SYPIALNIA została utrzymana w cieplejszej, pudrowo-różowej tonacji. Jej ozdobą jest zjawiskowy tapicerowany zagłówek rozpościerający się niczym tryptyk. W sąsiedniej sypialni łazience płytki ścienne Tele di Marmo Onyx Pink Full Lappato zestawiono z geometrycznym wzorem Regio Figaro Pulido na podłodze.



**HOL WEJŚCIOWY** od razu zapowiada przestronność tego wnętrza, a klasyczny wystrój obowiązuje tu od stóp do głów, czyli od kasetonowej drewnianej posadzki, przez sztukaterie, po bogate listwy sufitowe.